

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależnie wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. — Numer pojed. 30 fen.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.
Rekopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Otwarcie sezonu jesiennego **DZIŚ!**

1. obraz Serji „Francesca Bertini“ na r. 1919—20

FROU-FROU

wspaniały dramat nastrojowy w 6 cz.
z niezrównaną słynną

z talenta i arody tragiczkiej włoską

FRANCESCA BERTINI

w roli tytułowej

Uwaga. Obraz ten wspaniałością wystawy, grą, treścią i reżyserją przewyższa wszystkie dotychczas widziane obrazy i jest pod każdym względem arcydziełem.

Dr. Matuszkiewicz

LEKARZ SZP. SGO LAZARZA
w WARSZAWIE

przyjmuje w Białymstoku z chorobami skórными i wenerycznymi od 5—7 p.p.
ul. Warszawska № 7.

Uniwersytet wileński.

(Z powodu uroczystości dzisiejszych).

Od dnia, w którym po wybuchu powstania listopadowego, został zamknięty uniwersytet wileński, upływa 87 lat, a więc niespełna stulecie niemal całej, strasznej niewoli, nieznoszonego ciężka, systematycznego, zawziętego łepienia najmniejszego obywatela polskiej myśli, polskiego ducha amysłowego.

Wraz z uniwersytetem pozamykało też i wszelkie inne przybytki nauki polskiej. Najlepszą, najzdolniejszą do krzewienia rozwoju społecznego, część sił narodowych konsekwentnie wyłowiono i, w ten lub inny sposób, starano się ją obezwładnić, odizolować w życiu osamotnić. Zdawało się długi czas, zachodziła o to wielka obawa, by wraz ze znieszeniem na Litwie państwowości Królestwa, nie znikła w kraju i Polskość. Lecz rzeczywistość dowiodła nam czegoś więcej przeciwnego. Dowodem tego, od czasu oswobodzenia stolicy Litwy przez bohaterów zastępy wojsk polskich z pod jarzma bolszewickiego, niezliczony szereg rozumnych przedsięwzięć, szlachetnych zamierzeń, tytanicznych wprost czynów.

Do rzędu tych ostatnich należy i odbywające się w tej chwili właśnie gdy to piszemy, otwarcie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Zanim jednak nasz specjalny korespondent opowie czytelnikom na łamach „Dziennika Białostockiego“ szczegóły tej wielkiej, znamiennej uroczystości, zanim dowiemy się o składzie gremium profesorskiego, — niech mi tu wolno będzie rzucić okiem wstecz i opowiedzieć, w niewielu słowach, chociażby, dzieje byłej Akademii Wileńskiej, po której zamknięciu powstał był Uniwersytet Wileński, a z którego popiołów właśnie, jak feniks, rodzi się do życia obecnie nowa uczelnia.

Data założenia Akademii Wileńskiej sięga roku 1578. Stefan Batory, Jezuitom, oddając pod ich opiekę i kieranie, istniejące podówczas w Wilnie gimnazjum, przemienił roz-

kazał na Akademię, której nadano prawo udzielania stopni naukowych z filozofii i teologii. Zyczeniem króla wszakże nowy ten przybytek wlepi nie uczynił zadosyć. Jezuitom bowiem, zamiast za wpływem akademii podnosić oświatę w kraju oraz rozwijać literaturę, uczynili ją narzędziem poniekąd walki z różnowiedcami tylko. Nędzny przeto i bezpożyteczny żywot wlokła Akademia Wileńska aż do wika 18. Nie pomógł jej wyjednany przez Jezuitów u Władysława IV przywilej udzielania wyższych stopni naukowych w prawie i medycynie, ani też wzniesienie, w r. 1753, przy akademii obserwatorium i, akademja, wraz ze zniesieniem zakonu Jezuitów, została szkołą główną czyli uniwersytetem w ks. Litewskiego.

Siedm lat wszakże potem uniwersytet ten wciąż nie odpowiadał jeszcze zadaniu swemu i przeznaczenia. I tylko w r. 1780, uczony astronom Poczobut, jako rektor Uniwersytetu Wileńskiego rozpoczął epokę moralnego jego odrodzenia.

Świetny wszakże rozwój jego został wkrótce przerwany. W roku 1832 uniwersytet był zamknięty, przynajmniej krajowi w ciągu lat pięć dziesięcia daleko więcej pożytku, aniżeli Akademia jezuitcka przez lat przeszło dwieście. Dwa tylko pozostaly były czas jakiś jeszcze wydziały: lekarski i nauk moralno-teologicznych, jako oddzielne akademje i te jednak w r. 1849 przestały istnieć zupełnie.

Zamłki, arogające przemoc tyranów uniwersytet, który, w prześwieconym gronie profesorów liczył, pomiędzy innymi, Lelewela, Śniadeckich, Iędrzejka i Jana i wielu jeszcze, w niemniej zaś znakomitym poecie uczniów: Miekiewicza, Zana, Słowackiego, Czeczota, Chodźkę, Domejkę oraz wielu, wielu innych.

I oto po ósmudziesięciu siedmiu latach przymusowej bezczynności, dzięki żywotności idei, wola Narodu Polskiego i Naczelnika Państwa, pod imieniem króla Stefana Batorego, w dnia dzisiejszym powołany zostaje ponownie do życia w akehanem, męczeńskim Wilnie naszym, Uniwersytet, któremu, w dnia tak dla nas wszystkich wielkim, w imieniu wydawców oraz redakcji „Dziennika Białostockiego“, — się, zgłębi serca pochodzące: „A d m a l t o s a n n o s“!

Fr. Gliński.

Uroczystości w Wilnie.

(Telegram własny „Dz. Biał.“)

WILNO, 10-10.

Na uroczystości połączone z otwarciem uniwersytetu Króla Stefana Batorego przybyli do Wilna:

Naczelnik Państwa pościągami nadzwyczajnym, którym przyjechał także podsekretarz stanu Skrzyński, generał Henrys, Władysław Miekiewicz (syn Adama), Wacław Siemaszowski i 10 oficerów ze swity Komendanta Piłsudskiego,

Marszałek Sejmu p. Trąmpczyński w towarzystwie kilku posłów,

Prezes Rady m. Warszawy mecenas Ignacy Baliński, wiceprezes Artur Siliński, prezydent m. Warszawy Piotr Drzewiecki,

Rektor i sześć profesorów uniwersytetu warszawskiego,

Prof. politechniki dr. Ponikowski, p. Dederko, jako delegat C.K.N. z Białegostoku,

Prasa warszawska delegowała kilkunastu przedstawicieli swoich.

Zapowiedziano przyjazd ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego Dalbora, ks. Sapichy, księcia biskupa krakowskiego i arcybiskupa ks. Teodorowicza ze Lwowa.

Pomiędzy innymi przybyli dalej ks. Adam Czartoryski, ks. Michał Woronicki, Edward hr. Krasiński.

Dzisiaj wieczorem przybędzie generał hr. Szeptycki ze switą.

Wogóle zjazd ogromny. Wszystkie hotele przepelnione. Przyjezdni znaleźli gościnę w mieszkaniach prywatnych.

Dzisiaj w południe na wieży katedralnej hejnał zapowiedział akt uroczysty.

Wieczorem w pałacu Namieśnikowskim Naczelnik Państwa dał wspaniały raat, na który przybyło kilkaset osób zaproszonych ze wszystkich dzielnic Polski.

W czasie raata przed pałacem kolejarze węzła wileńskiego urządzili imponujący pochód z pochodniami.

Z powodu otwarcia uniwersytetu w Wilnie redakcja „Dziennika Białostockiego“ wysłała wczoraj telegram następujący:

WILNO.

Rektor Uniwersytetu.

Wyrazy hołda dla Waszej Magnificencji i Senatu, oraz Szczęść Boże w pracy nad rozkwitem nauki polskiej, nad szerzeniem miłości Ojczyzny i nad pozyskiwaniem sympatii pobratymców, dla Niej przesyła Redakcja „Dziennika Białostockiego“.

Wystaliśmy także następujące telegramy do redakcji „Dziennika Wileńskiego“ i „Naszego Kraja“.

W dniu wznowienia działalności sławnego Uniwersytetu Wileńskiego pozdrowienie koleżeńskie przesyła redaktor „Dziennika Białostockiego“ Benedykt Filipowicz.

Dyrekcja gimnazjów państwowych męskiego i żeńskiego Białymstoku wysłała do Senatu Akademickiego w Wilnie telegramy z życzeniem „Szczęść Boże“ w historycznym dniu otwarcia Uniwersytetu.

Pochód na Wschód.

W niektórych odcinach prasy polskiej, zwłaszcza lewicowej, od pewnego czasu często pojawiają się utyskiwania na to, iż wojska polskie beczelowo rzekomo idą ciągle naprzód, że zajmują coraz to nowe obszary i oswabdzają wciąż większy szmat ziemi od krwawych rąk bolszewickich.

Wywody wysuwające żądanie wstrzymania naszej akcji bojowej przeciw bolszewji, są na pozór trafne i logiczne. Czynione są efektywne porównania z Napoleonem, wysawa się historyczne wspomnienie Sobieskiego, rozdziera szaty nad niepotrzebnym przelewem krwi, a zaś

jako główny motyw rozmówienia słaży pozornie druzgoczny i przekonywujący argument, że w danym wypadku działamy tylko na korzyść innych, z widoczną własną krzywdą.

Zastanówmy się jednak, czy istotnie posuwanie się naprzód wojsk polskich jest beczelowe dla sprawy naszej, czy naprawdę przynosi to tylko innym korzyść, czy rzeczywiście spełniamy w danym wypadku jedynie rolę onoyera, służącego li-tylko obcym interesom? Zbadajmy czy w granice rzeczy nie wypełniamy obowiązku narodowego, czy nie podążamy raczej za rozkazem głosa przewidującej polityki przyszłości, czy nie idziemy po linii nieodzownej wprost konieczności państwowej.

Złoty Dziennik Białostocki (Lub Nara)

Kalejdoskop życia

Cud efektów i wystaw. Arena najświetniejszych artystów.

Kino-Teatr
MOBILNY

Musimy sobie solidarnie przeciwstawić, że obecne ukladajacych się, obecnie konjunktur międzynarodowych, gdy przysly atud co wyrealizowalność związków narodów i rozwiaty się błogie, bez dalekie jeszcze nadzieje pokojowego rozstrzygnięcia zagadnień i konfliktów wzajemnych. Polska, jako wtłoczona między niebezpiecznych a groźnych swą lezbą wrogów, stoi przed możliwościami decydujących może starć o swój byt w przyszłości. Równowaga europejska została zburzona, przez długi jeszcze okres czasu prężąc się może być antagonyzmy narodowościowe. Musimy zabezpieczyć sobie ostateczną odporność, gdyż w przeciwnym razie historia może się powtórzyć, a nie mamy chyba prawa lekkomyślnie dnie dzisiejszego skazać przyszłe pokolenia na ewentualność nowej stulecia katuszy i nowej martyrologii rozpaczliwych zmagani o utrzymanie bytu.

Wyrażnie odwetowe zakusy niemieckie, jawne próby usiłowania dojścia do porozumienia z Rosją, czerwoną i białą, aby opierścienić Polskę dławiącym spletem wzajemnego związku wojskowego, podejrzanego wielec machinacje von der Goltza w państwach nadbałtyckich, szycającego rezerwy liczących wojsk w celach niedwuznacznych, cała przewrotna szatańsko wyrefinowana polityka, zdążająca do rozszkolenia państwa polskiego, jako przeszkody do wskrzeszenia bezpośredniego sojuszu z Rosją bolszewicką, czy caratą, gdyż pod tym względem prowadzą Niemcy podwójną grę — wszystko to stawia nas w obliczu poważnego niebezpieczeństwa jutra.

Zagadkowe wielce Rosja przyszłości również musi w nas budzić celowe dążenie do zabezpieczenia i z tej strony. Po rozszalałej orgji bolszewizmu w Rosji bezwzględnie zwycięży nacjonalistyczna reakcja, i choć już obecnie planujemy wejść z jej przedstawicielami w stosunki dyplomatyczne, aby móc zbadać, jakie stanowisko zajmuje ona w stosunku do polskiego sąsiedza musimy zarazem jednak zabezpieczyć

sobie odpowiednie granice i dostateczną siłę, aby nakazać uszanowanie sobie i zmasie do liczenia się z naszym państwem.

Ziemie, jakie obecnie zajmują wojska nasze, leżą w granicach polskiej historycznej. Wydać ich na pastwę Rosji nie możemy, zwłaszcza że ludność tych dzielnic w olbrzymiej większości pragnie i życzy sobie połączenia z Polską. Litwa, Białoruś, Wołyn i Podole muszą należeć w tej lub innej formie, prawopaidstwowej, do Polski. Tego domaga się nasz żywotny interes państwowy, o to woła ustawicznie głos ludności.

Zajmujemy więc te dzielnice celowo, podążamy po linii wytyczonej naszych interesów państwowych. Walecząc z bolszewikami nie tylko odsuwamy coraz dalej tę złowrogą zarazę od siebie, lecz równocześnie w dzielnicach zajętych pozyskujemy wdzięczność wywołanej ludności, utrwalamy swe wpływy, a zyskujemy możność decydującą rozszerzenia granic państwa w tym zakresie, jakiego domaga się przyszłość naszego istnienia.

Pochód wojsk polskich na Wschód nie jest więc ani zładną donkiszoterją polityczną, ani wysługiwaniem się kondotjera, ani reakcyjnym zakasem, lecz koniecznością, dyktowaną państwu naszym przez zrozumienie tego aksjomatu, że Polska musi tylko egzystować, jako poważna potęga, lub też wcześniej, czy później, padnie znova ufiarą imperjalizmu niemiecko-rosyjskiego.

Socjalizm międzynarodowy a Państwo Polskie

Traktat pokojowy z Niemcami nie zaspakaja wszystkich naszych dążeń i stara się zwłaszcza na Wschodzie złagodzić skutki klęski, której Niemcy doznały w wojnie. Mimo to jednak cały naród niemiecki nie chce z nim się pogodzić. Zanim nadejdzie chwila odwetu, o której już

teraz mówi się w Niemczech głośno lub po cichu, starają się Niemcy arochomic wszystkie siły, byle tylko nie dopuścić do wykonania podpisanego traktatu, względnie sprządkzić jego zmianę na naszą korzyść. I znalazły już Niemcy pewnego sojusznika w krajach koalicyjnych. Jest nim socjalizm międzynarodowy. Międzynarodówka w Bernie potępiła postanowienia traktatu, jako zbyt twarde dla Niemców. Socjaliści francuscy występują nawet przeciw polowicznemu rozstrzygnięciu sprawy Gdańska. Socjaliści angielscy obiecują Niemcom, że będą się starali złagodzić podpisane umowy, oczywiście nie przez oddanie im floty handlowej lub zabranych kolonii, ale przede wszystkim kosztem Polski. Dlaczego tak jest?

Dlaczego zjednoczenie i odbudowanie Polski napotyka jawnych wrogów w obozie, który szczylił się z tego, że jest obrońcą zasady stanowienia ludów o sobie?

Stanowisko socjalistów skłaniających się do bolszewizmu jest zupełnie zrozumiałe. Polska stała się potężną zaporą przeciw bolszewizmowi. Wbrew oczekiwaniom nie tylko nie utrwalił się w Polsce porządek bolszewicki, lecz wojsko polskie kroczy naprzód na wschodzie i tępi gniazda bolszewickiej zarazy. To też nie dziwne, że ci, którzy są sojusznikami Lenina i Trockiego, nienawidzą Polaków i przed nieczem się nie cofają w walce z naszym państwem.

Natomiast mniej jasnym może wydawać się stanowisko socjalistów bardziej umiarkowanych, którzy boją się zaprowadzenia bolszewizmu. I oni zwalczają państwo polskie. Zwalczają je dlatego, że ulegają wpływowi socjalizmu niemieckiego. Nie chodzi im o Lenina i Trockiego, lecz o Sehejdemana i Eberta. Trzeba pamiętać o tem, że niemcy były zawsze głównym rozsądnikiem międzynarodowego socjalizmu. Stamtąd szły nowe idee na cały świat, a organizacja niemieckiej socjalnej demokracji była wzorem dla innych krajów. Wpływy duchowe i organizacyjne socjalizmu niemieckiego w

krajach koalicyjnych osłabły w ciągu wojny, ale obecnie nawiązują się ponownie przerwane nici. Działają się międzynarodówkę socjalistyczną przetwawiać międzynarodowe bolszewickie, ale i jedna i druga prowadzi politykę przeciw agrarowania się Polski jako państwa wolnego.

Sympatje socjalistów całego świata dla Niemców dzisiejszych są nie tylko rezultatem dawniej agrarowanych wpływów socjalizmu niemieckiego. Są one skutkiem bardzo silnego wyrachowania politycznego. Socjaliści wiedzą, że Niemcy dzisiejsze nie pogodzą się ze swoim losem. Chcą oni uniknąć wojny odwetowej. Dlatego też usiłują na drodze pokojowych przeobrażeń zadowolić Niemców. Polska silna i silne Niemcy nie mogą istnieć na trwałe obok siebie. Trzeba wybierać między temi państwami. Socjaliści francuscy i angielscy już dokonali wyboru. By utrzymać pokój światowy, lepiej jest poświęcić Polskę, a wtedy Niemcy się uspokoją i wtedy przeobrażeniem społecznym nie staną w drodze konfliktu naropowe.

Mamy tu do czynienia ze starą myślą polityczną — z racją stanu, która wymagała nie podnoszenia sprawy państwa, jako niebezpiecznej dla światowego pokoju. Dawniej ta racja stanu była bronią przez trzech cesarzy — dziś wyznają ją Sehejdemanni, — Lengutowie i Hendersony. I tak jak politycy dawnego porządku nie mogli dogować Polsce, że nie chce zapomnieć o swoich prawach, tak dziś francuski socjalista, Sembat, nie może nam wybaczyć, że zamieszkaliśmy nad Wisłą, między Niemcami a Rosją i znajdując się w tem niebezpiecznym położeniu jesteśmy źródłem konfliktów wojennych.

Upadła już dawna carska racja stanu, która czuwała nad uciskiem Polski. Na jej gruzach powstała zjednoczona Polska. Mijemy nadzieję, że podobny los spotka także i socjalistyczną rację stanu, która chce skrepić swobodny rozwój Polski i odebrać istotną samodzielność naszemu państwu przez faworyzowa-

Luźne kartki z dziejów Białegostoku. Rok 1863.

W dniu 22 stycznia 1863 roku, ujawniły się pierwsze oznaki gotującego się w Królestwie powstania. Zaledwie tylko garść młodzieży i warstw demokratycznych, wiedzioną ogromem miłości Ojczyzny, porwała się była nad Wisłą, do walki z caratem, — w noc na 23 tegoż stycznia miesiąc niewielka ilość szlachetnych patriotów pod wodzą Zameczko-Cichorskiego, w Sarazę, miasteczka o 21 wiorst odległym od Białegostoku, napadła na rotę Libawskiego pułku piechoty, rozbroiła ją i zmasiła, bez broni i amunicji, reterować w stronę Zabładowa.

W parę dni potem, tenże waleczny oddział powstańców, znalazł się już pod Siemiatyczami, o 45 wiorst od Bielska płacząc, słynnym w dziejach Podlasia, miasteczka. Siemiatycze zostały zajęte, oddział zaś Cichorskiego połączył się z oddziałami Jabłonowskiego, Le-

wandowskiego i Rogińskiego. Już w dniu 7 wszakże lutego, cztery te partie, stoczyły krwawą bitwę z Moskalami i zostały z kręteścem rozbite. Moskał, mszając się nad bezbronnyml mieszkańcami miasteczka za to, iż okazywali powstańcom gościnność, pomoc i współczucie, — okrutną wśród nich sprawili, rzeź i pogrom.

Smutnym losowi uległy też wsie powlata białostockiego: Dzik, Łakawiec, Praszanka i inne. Lecz najokrutniej, z rozkaza Marawjewa — Wicszateła, postąpiono z wsią Jaworówka, oraz jej mieszkańcami.

17 sierpnia 1863 roku, stojący wraz ze swoim oddziałem rosyjski pułkownik Mantufel, otrzymał od wielkorządy litewskiego Marawjewa telegram, w którym ten ostatni rozkazywał, od Białegostoku o wiorst 22 odległą wieś Jaworówkę natychmiast spalić, miejsce po niej zaporać, mieszkańców zaś jej odprawzić do Białegostoku i tu czekać dalszych rozkazów.

Jakoz dnia 19 sierpnia, o święcie, gdy jeszcze nieśczęśliwi, o płaczem nie wiedząc, mieszkańcy wsi spali w najlepszą, wieś cała była otoczona przez 3 rotę piechoty oraz

dwie setnie kozaków. Rozbudzonym przez niezwykle gości włościanom rozkazano powynosić wszystką ruchomość z chat w stronę, następnie kładąc podpalił z kilku stron jednocześnie wioskę, a gdy spalił ją doszczętnie, zrozpaczonych włościan wraz z rodzinami odprawiono do Białegostoku, skąd zesłani wszyscy wkrótce zostali na Sybir. Ziemię rozdano kolonistom.

Białystok nasz, oraz jego najbliższe okolice, nie były widownią wybitniejszych walk powstańczych. Znaczącej oddziały powstańców przebywały przeważnie w okolicach Brańska, Ciecchanowa, Królówego-Mosta, Trzebiannej, Sokółki, Saraza oraz innych mniej lub bardziej od Białegostoku odległych, miejscowości Podlasia litewskiego. Każda z tych miejscowości ma swoją kartę w dziejach powstania 1863 roku, w większości wypadków kartę smutną, krwawą. Do jednego z podobnych wspomnień należy też i bitwa, stoczona w lasach w pobliżu Walli. Ta, formująca się oddział powstańców grodzieńskich, stoczył dnia 29 kwietnia pod dowód-

stwem Onafrego Duchńskiego krwawą walkę. Pomimo jednak szalonej odwagi dowódcy oraz bohaterkich wysiłków młodzieży, oddział cały niemal był, przez przemogające siły wojska rosyjskiego, rozbity i rozproszony.

Pisząc o powstaniu 1863 roku, nasz znakomity historyk, profesor Henryk Mościński, który, lata młodzieńcze swe, mowiąc nawłosem, spędził w Białymstoku, gdzie też i szkołę realną ukończył, mówi, iż „było ono raczej straszliwą krwawą demonstracją, aniżeli walką regularną. Poryw ten, twierdzi on, zabłysnął mądrostwem heroicznych czynów, zrodził całe morza poświęceń i cierpień nadludzkich, ujawnił śród lepszych synów Narodu bezgraniczną miłość Ojczyzny“.

Z pośród tych „lepszych synów Naroda“, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, dwaj najcenniejsi właściciele, rzekli światło dziejnie na ziemi Grodzieńskiej. Byli nimi, najwięksi bohaterowie 1863 r. — Traagatt i Kalfinowski.

Romaald Traagatt, głowa rządu narodowego, urodził się we wsi Szostakowo, w pow. Brzeskim. Kon-

nie Niemiec, ale i Rosji. Przecież Niemcy nie dojdą do Białegostoku, porządku walki o polską przemoc i biernym oporem przeciw cesarstwu zamysłom. Daje jednak silną większą, której już nie można lekceważyć. Można pracować nad własną niezależnością, czując od wachoda nad Niemcami, nie parciem Rosji, ale nie woli świadka, lecz poważnego czynnika politycznego. I nie zdzielić naszej drogi, choć naszę, zmyślają się z planami różnych międzynarodówek, które wprzęły się w służbę Scheldemanowskich Niemiec lub Leni-nowej Rosji.

Dr. Roman Rybaraki,
Prof. Uniwers. Jagi. w Krakowie.

W bolszewickim plekle.

Powróćwszy z Piotrogradu chęć podzielić się z czytelnikami „Dziennika Białostockiego” wiadomościami o tem, co się dzieje w tej Republice Robotniczej; tam robotnik miał opływać we wszystkich dobrem, jak na trybunach okrzykiwali żydzi na świat cały. Tymczasem, wyszło nie tak. Tam z nas robotników zdjęto koszule, ale bez mała i skórę zdzierają.

W lipcu r. b. opublikowali rekwizycję ruchomości. Przychodzili do domu na rewizję zabierali wszystko. Jedną osobę mogła posiadać jedną parę butów, jedną spodnie, marynarkę, palto, dwa koszule. Pieniędzy można mieć pięć tysięcy, a jeżeli kto miał 10 tysięcy, to mu zabierano a jeśli by kogo było 15 a broń Boże nie durszkie lecz carskie, to zato rozstrzelano.

Robotnik zarabia 50 rb. dziennie a fant chleba kosztuje 160 rb., fant cukru 300 rb., słonec 1. 300, masła 300 rb., jajko kosztuje 25 rb.

Na karty robotnikowi wydają ćwierć fanta, a kto nie pracuje otrzymuje ósmą część fantu.

W domach nikt nie gotuje, lecz jada w „sowieckich stołowych”. Tam dają obiad, który się składa z jakiejś ziemniaczanej zaprawionej sosem śledziowym. I tem karmią robotnika. A jaki ten obiad smaczny widąc stąd, że kto przechodzi koło „stołowej” dostaje młotki, które wywołują odór z kuchni.

Dopominać się o chleb nie można, bo gdyby to kto zrobił, wezmą kontrrewolucjonera i rozstrzelają. Tak było w fabryce „Jezierskiej”, gdy robotnicy zapominali się o chlebie, 50 robotników za to rozstrzelano, a wielu wymiano do okopów.

Te oczekacje wywołują „cztery-czajka” własność o wszystkich odbiera własności nazywają kufakami i kto miał ziemię, czy domo posiada, to

stanty zaś Kalinowski dyktator Litwy, urodził się w „wsi Mostowlany, w pow. Wolkowskim”.

Pierwszy stracony został na stokach cytadeli warszawskiej w r. 1864. — drągi zginał z rak oprawców w tymże roku na placu Łaki-skim w Wilnie.

We dwa lata po silamieniu powstania, gdy król rządy jeździł i cierpił pod batem i okrutnym despotyzmem satrapów moskiewskich, gdy już masy całe polaków zesłano na Syberję, konfiskowano majątki, przesładowano katolicyzm, — w więzieniu białostockim 111 osób, tak zwanych „politycznych” oczekiwano jeszcze na wyroki wszechwładnego Wieszatela. Pomiedzy więźniami było: 6 księży, 33 ziemian, 11 drobnej szlachty i oficer, 8 urzędników, 27 mieszczan, 1 żołnierz, 2 cudzoziemców, 18 własności l. 4 żydów. Skoro zaś nieśca, w więzieniu zabrakło „politycznych” owych przeniesiono w części do lokalu gdzie się mieści obecnie hotel „Stary” w części zaś do domu J. Barasze przy ulicy Lipowej. — Ila z nich stamtąd wyszło na wolność, — nie wiemy. Bodaj, że bardzo niewiele.
Fr. Gliński.

dalej jemu cniebo 9 pad. na rok na osobę a oszczędzając w „polzu Respubliki”.

Strasz kolejowy, który gdzieś około piento posadził kartofle, nie ma prawa zbierać kartofli, lecz „sowiecki robocze” zbiorą i dadzą to, co jemu się należy.

Do wojska wszystkich mężczyzn zabrano od 18 do 45 lat. Z tego powodu jest dużo dezercerów, którzy kryją się po lasach. Bolszewicy nazywają ich „Zielonymi”.

Bolszewicy na wsie przy lasach nakładają kontrybucję, pierwszy raz 25 tysięcy rb. drugi 50 tysięcy rb. na trzeci raz, jeżeli dezercerzy nie wrócą do wojska, bolszewicy palą wioski z całym dobytkiem i ludźmi. Jeżeli kto z miasta ukrył się przed wojskiem, jego dzieci i żona są brane na zakładników i sadzą ich w piwnicach domów i tam oni giną. Wszystkie więzienia są już zapelnione.

W Pietropawłowskiej fortecy w każdą noc rozstrzelują po kilka osób. Tych rozstrzelanych dokonywują chinezyce, którzy otrzymują za każdą rozstrzelaną osobę dużą pensję i zabierają. Nadto z rozstrzelanego zabierają odzienie i zwłoki, mówią, że chinezyce zjadają te zwłoki... Ze socjaliści nienawidzą duchowieństwa, to fałsz, tu nie idzie o duchowieństwo, lecz o zagubienie religii Chrześcijańskiej w Rosji; porozpędzali duchowieństwo; porozbijali cerkwie i kościoły. W Piotrogradzie na ulicy Sadowej w katolickim kościele odbywają się przedstawienia teatralne.

Koledzy Robotnicy niedajmy się namówić prowokatorom za pieniądze Trockiego, którzy nas namawiają do komuny, do tego raja ziemskiego, jak mówią. Oni nas chcą zamienić w stado bydła, bo oprócz głodu, kuli i więzienia od nich więcej nie dostaniemy.

Białystok, 7. X. 1919 roku.

Robotnik białostocki.

Z Grodna.

W opłacaniu przymusowego podatku bogatsi czynią najrozmaitsze przeszkody, aby wyznaczonych im sum nie wnieść.

W ubiegły piątek opieczętowano fabrykę Szereżewskiego, którego zarządca Jezierski nie chciał wnieść do kasy Rady Miejskiej 500.000 m.

Przy opieczętowaniu zabrano w fabryce Szereżewskiego 57.000 mk. gotówką.

Zarząd fabryki widząc, że sprawa nie na żarty, że sama wyznaczona przez komisję Magistratu została zatwierdzona przez p. komisarza powiatu natychmiast wypłacił trzecią część ogólnej sumy, czyli 166.700 m. O resztę będzie jeszcze targował się z głównym Zarządem Ziem Wschodnich. Mniejsi czyli nie-co biedniejsi nie bardzo chętnie, lecz płacą. Dotychczas wypłacono już około 250.000 m.

Ostatnim torem Szereżewskiego, Jezierskiego i K-o kroczy Kossowski właściciel młyna, nie chciał płacić. Spisano mu protokół wyliczono wszystkie szafy, stoły i krzesła...

W końcu kiedy dzielny referent z policją i wozami straży ogniowej podjechał do domu i młyna, aby opisać i ewentualnie zbierać, Kossowski odmówił, że „owsem, on wybiera się natychmiast do magistratu z pieniędzmi, aby jedną trzecią część z wyznaczonych ma 125.000 mk. wpłacić do kasy Rady Miejskiej, bo o resztę będzie również targował się z Komisarzem Ziem Wschodnich.

Wogóle ex paskarce grodzieńscy chociaż w jedwabiach i brylantach chadzają, dawnych jednak zwyczajów nie wyzbywają się.

„Mój towar — pańskie pieniądze, o co chodzi, możemy sobie targować się!”

TELEGRAMY.

Wymiana jeńców.

WARSZAWA, 10-10 (PAT).

Specjalna misja Polskiego Czerwonego Krzyża wyruszyła na front bolszewicki, aby porozumieć się z sowieckim Czerwonym Krzyżem co do wymiany jeńców, internowanych i zakładników polskich.

Misja zabiera bieliznę, odzież i środki opatrunkowe dla polaków w Rosji. Rokowania odbędą się na terytorjum polskiem.

Sprawy Łotwy.

WILNO, 10-10 (PAT)

Donoszą tutaj, że rząd niemiecki dał 18 milionów marek na koszt utrzymania wojsk niemieckich w Łotwie.

WILNO, 10-10 (PAT)

Z Rygi donoszą, że d. 27 z. m. ogłoszone prawo o wyborach do konstytuancy łotewskiej.

Z Mitawy donoszą, że Anglja przyrzekła pomoc finansową Łotwie.

Komisja odszkodowań obliczyła, że szkody, poniesione przez Łotwę w czasie wojny, wynoszą 6 miliardów, z tej sumy połowę Ryga.

Batonja i bolszewicy.

WILNO, 10-10 (PAT)

Minister spraw zagranicznych Estonji rozpoczął rokowania z bolszewikami w sprawie wymiany jeńców. Wymiana ta odbędzie się na szosie pomiędzy Dzwinskim a Rygą.

Zwycięstwa Koczaka.

PARYŻ 10-10 (PAT)

Koczak odnosi zwycięstwa na północ od Tobolska. Największe zwycięstwa odnosi pod Karganem. Zdobył wiele wsi i miasteczek.

LONDYN 10-10 (PAT)

Z Moskwy donoszą, że Koczak zajął Tobolsk. W Omsu wziął 15000 jeńców.

Ratyfikacja traktatu.

LYON 10-10 (PAT)

Ratyfikacja traktatu pokojowego przez króla angielskiego nastąpi już w tych dniach.

Handel niemiecki.

NAUEN 10-10 (PAT)

Do Ameryki przybył pierwszy okręt handlowy niemiecki.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 10.10. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Wycieńczony bezskutecznymi atakami nieprzyjaciela w dniu wczorajszym nie wznowiał ataków na przyczółek mostowy pod Bobrujskiem.

Na północ od Bobrujska oddziały naszej kawalerji śmiałym wypadem rozbiły koncentrujące się oddziały przeciwnika pod wsiami Priuki i Rotmirowem.

Na odcinku poleskim ataki bolszewickie na Protopowice odbito z łatwością.

Na reszcie frontu akcji bojowej nie ma.

Na odcinku Olewska na wschód od Torgi nasza piechota zajęła częściowo Lubnie, Czerwonkę, Horodec i Juszczybór i po wzięciu jeńców i 3 karabinów maszynowych powróciła na dawne stanowiska.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego MALLER, pułkownik.

W komisjach Sejmowych.

WARSZAWA, 10-10. (PAT)

Komisja ochrony pracy wśród obrad nad projektem ustawy o kasach chorych przyjęła rozdział o składkach.

Komisja aprowizacyjna przyjęła wniosek Wład. Grabskiego z Gniezna, żądający, aby rząd powiększył środki przewozowe dla przewozu żywności z Wielkopolski. Przyjęto także wniosek St. i Wład. Grabskich, żądający, aby rząd zakupił 200 samochodów ciężarowych i aby każde ministerjum oddało swoje samochody dla przewozu żywności.

Komisja wojskowa zwołała na środę na g. 10 zrana posiedzenie wspólne z komisją spraw zagranicznych. Przedmiotem narad sprawy poprawy stosunków w armji.

Polska i Węgry.

WIENIEN, 10-10 (PAT)

Rosel polski przy rządzie węgierskim hr. Szembek wręczył w Budapeszcie swoje listy wierzytelne, przyczem powiedział, że Polska pragnie żyć w przyjaźni z Węgrami.

Z miasta.

Pogłoski.

Mówiono nam, że poważna grupa członków Rady miejskiej stawia następujące kandydaty:

na prezesa Rady miejskiej p. Feliksa Filipowicza,

na jej wiceprezesa mecenasa Władysława Olszowskiego,

na prezesa miasta wiceprezesa p. Bolesława Szymańskiego,

na wiceprezesa p. Witolda Łuszczewskiego, obywatela tutejszego, obecnie wicedyrektora zarządu zbożowego,

na sekretarza Rady miejskiej profesora gimnazjum p. Władysława Kolenkę i Karolczaka.

No sekretarza Rady miejskiej wysuwana jest także kandydatura p. Jadwigi Klimkiewiczowej.

Pożegnanie prezydenta.

(m) Wczoraj w lokalu T. K. M. urzędnicy magistratu żegnali p. Jó-

zefa Pachalskiego, prezydenta miasta, który wyjeżdża na urlop. P. Pachalski w przemówieniu swoim prosił urzędników magistratu, aby w nowym zarządzie miejskim pracowali w dalszym ciągu tak gorliwie, jak dotychczas.

Przy tej sposobności kierownik wydziału aprowizacyjnego, p. Godyński również dziękował urzędnikom magistratu za ich pracę.

Dzisiaj odbędzie się zdjęcie grupy fotograficznej wszystkich pracowników magistratu.

Podatek mieszkaniowy.

(m) Wkrótce inspektorat skarbowy przystąpi do ściągania skarbowego podatku mieszkaniowego. Czwarćta część tego podatku zasili kasę miejską.

Opal dla fabryk.

Towarzystwo przemysłowców otrzymało zawiadomienie urzędowe, iż fabryki białostockie otrzymają opal z lasów państwowych.

Z telegramu.

(m) Od osób, które w urzędzie telegraficznym wyrażają telegraficzne żądanie jest obowiązek pasportów, aby zapobiec nadużyciom.

Skrzynki pocztowe.

Staraniem dyrektora poczty p. Goetz, Białystok otrzyma wkrótce 20 skrzynek pocztowych z Warszawy. Będą to być same skrzynki, jakie otrzymują wszystkie miasta.

Sprawa wprowadzenia skrzynek pocztowych spotyka trudności w uzyskaniu furgona, któryby w pewnych godzinach jeździł po mieście i zabierał skrzynki do poczty.

Brak koni...

Opał.

(m) Cena opału idzie wciąż w górę. W ostatnich dniach cena szynki drzewa z 400 m. podniosła się do 800 m. Za pudr drzewa z 2 na 3 m. Za wóz torfa płać 40 m.

Nowa piekarnia.

(m) Międzyrodowy (żydowski) związek piekarski urządził piekarnię do wypieku chleba, aby bezrobotnym piekarzom dać zarobek. Piekarnia ta wypieka chleb tylko dla kooperatywy i stowarzyszeń.

Znaczek na N. Z. R.

(k) W niedzielę 12 października na ulicach naszego miasta sprzedawany będzie znaczek na rzecz miejscowej organizacji Narodowego Związku Robotniczego.

Niszczanie drzew.

(k) Z powodu święta „Kuczek” acierpidły mocno drzewa w Białymstoku, które w niektórych miejscach zostały pozabawione gałęzi prawie doszczętnie i to w sposób bardzo pierwotny. Interwencja przechodniów zwykle nie skutkowało weale, policji zaś, jak wiadomo, trudno u nas znaleźć w razie potrzeby.

W szpitalu żydowskim.

Donoszą nam, że w szpitalu żydowskim, w którym poprzednio były na porządku dziennym zatargi wśród lekarzy, zapanowała zgoda od czasu, kiedy stanowisko lekarza naczelnego objął dr. Wolff. Załą się tam tylko na brak pożądanej czystości w sali operacyjnej, która właściwie powinna odznaczyć się czystością wzorową...

Gdzie policja?

(k) Osoby, którym zdarza się powracać do domu w nocy, dziwią się że można nie raz przejść całe miasto i nie spotkać ani jednego policyjanta na ulicy.

Wieczornica.

(k) Dziś 11 października w lokalu „Kola Młodzieży” (ul. Kolejowa 20) urządzony będzie przez Stowarzyszenie Robotników Katolickich w Białymstoku wieczór muzyczno-deklamacyjny. Program wieczora jest bardzo urozmaicony. Odegrana będzie niezmiernie ciekawa jednoaktówka; wygłoszone zostaną monologi, deklamacje i będą śpiewy a na zakończenie taniec.

Początek wyznaczony na godz. 8 wiecz. Dość z wieczora przeznaczony jest na rzecz chorych członków stowarzyszenia oraz na wsparcie rodzin zmarłych członków tegoż.

Sympatyczny cel oraz bogaty program niewątpliwie zachęcą do przybycia na wieczór liczne rzesze gości.

Zabawny lekarz.

Na taką nazwę zastępuje pewien lekarz, który panience, starającej się o posadę na poczcie wydał świadectwo, że jest zdrowa.

Kiedy odpowiedziano panience, że winna przedstawić przedewszystkiem świadectwo, że ma zdrowe oczy i uszy, świadczka udała się po-

nowicie do tego samego lekarza i przesała u niego inne świadectwo.

Zaś tak było stwierdza świadek, jakie przedstawiła dyrektorowi poczty. W świadectwie tem lekarz stwierdził: „virgo in tacta”.

Widocznie ów pan lekarz chciał sobie zażartować. Ale to figiel niewczesny.

Konflikt w pieczywo.

(m) Dn. 8 b.m. pomocnik komisarza I okręgu policyjnego, p. Dziurawski dokonał rewizji w domu przy ul. Sienkiewicza nr. 15 i wykrył 120 ciastek w sklepie Plekolewa, a później w piekarni Chaima Łopczyca większą ilość ciastek. Ciastka te skonfiskowano i rozdano przytulkom.

— W piekarni Mordka Zabludowskiego przy ul. Zemanhofa policja skonfiskowała 30 bochenków chleba sikkowego.

Podrobione papierosy.

(m) Zauważono w niektórych sklepach sprzedaż papierosów wrzekomo z fabryki Janowskiego, lecz podrabianych. Papierosy te będą konfiskowane a sprzedawcy skazywani na grzywny.

Głosy publiczne.

„Zjednoczenie”.

P. Gl. w artykule „Mój kącik” pisze: „Bądźmy przedewszystkiem sprawiedliwi”. Racja, w organizacji podobnej „Zjednoczeniu” nie powinno być ani faworytów, ani upośledzonych.

Tak być nie powinno a jednak tak jest. Otóż przytoczę fakt: Jeden z członków Zarządu „Zjednoczenia”, wydaje swoim „dobrym znajomym” (nawet nieczłonkom) kartki, polecające sprzedaż im produktów jak: ryżu, dobrej mąki, papierosów w ilości większej niż nawet członkom się należy.

Nie zatem dziwnego, że członkom odpowiadają: „wszystko rozsprzedano”.

Z piśmiennictwa.

„Chata Polska”, tygodnik ludowy wydawany przez Straż Kresową, pod redakcją p. Jana Olecha, powiększył znacznie swój format, co umożliwiło urozmaicenie treści, która także i dotychczas była bardzo bogata.

„Chata polska” zjednywa coraz większe koło czytelników, zwłaszcza na tych kresach, gdzie ludność zaczyna uczuć dobrodziejstwa złączenia się z Polską.

Z Lublina.

Z garażu wojskowego na Bronowicach pod Lublinem popełniano systematycznie kradzieże. Nareszcie wydział śledczy stwierdził, że złodziei stamtąd wywieść kilkadziesiąt pudów mąki amerykańskiej, kilka snopków blachy cynkowej, kilkadziesiąt pudów benzyny, w dalszej ilości smaru, rowerów wojskowych, gumy, desek i innych rzeczy, które nabywał Antoni Bieliński, właściciel cykłodromu przy ul. Wesolej. Wartość tych rzeczy ocenia się około 200.000 koron.

Pięciu szoferów, jak również Bielińskiego osadzono w więzieniu.

— Z magazynów cukierni „Lublin” robotnicy skradli przeszło 100 pudów cukru. Złodziei aresztowano.

Na Górnym Śląsku.

„Kattowitzer Ztg.” donosi, że w ubiegłą sobotę wypuszczono z aresztu śledczego 27 osób, należących do grupy 37 oskarżonych o udział w ruchu powstańczym. Po 3 dalszych rozprawach w poniedziałek, na skutek umowy polsko-niemieckiej, postępowanie karne umorzono. Na posiedzeniu poniedziałkowym tego nadzwyczajnego sądu wojennego obecny był oficer francuski.

Zamach na Haasego.

„Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Berlina:

Dziś o 1-cj w południe przed budynkiem Reichstagu wykonany został zamach na przywódcę socjalistów niezawisłych Haasego. Szedł on w towarzystwie swej żony do gmachu Reichstagu, gdzie miał przemawiać. Nagle wystąpił pewien przyzwoicie ubrany mężczyzna i dał w kierunku Haasego kilka strzałów rewolwerowych. Haase jest ciężko ranny. Na początku posiedzenia Reichstagu prezes Fehrenbach wyraził abolicję z powodu zamachu. Obrady nad budżetem zostały odroczone do czasu, póki stronnictwo niezawisłych socjalistów nie wyznaczy nowego mówcy.

„Abendblatt” twierdzi, że Haase w swej mowie, którą miał dziś wygłosić, miał ostro skrytykować politykę rządu w prowincjach nadbaltyckich. Haase miał również zarzucić rządowi niemieckiemu popieranie kontrrewolucji.

Sprostowanie.

Do artykułu „Hipoteka polska i jej zasady” w Nr. 150 i 152 „Dz. Biał.” wkradły się następujące omyłki druku: w Nr. 150 ustęp 1 winno być „rodzimej” zamiast „rodziennej”, ust. 2 „ówczesnej” zamiast „owocnej”, ust. 6 „ustawa” zamiast „uchwała”, ust. 7 „danej” zamiast „innej”, w Nr. 152 ust. 2 „działów” zamiast „oddziałów”, ust. 3 „interes” zamiast „intes”, ust. 4 „nicra-

chomości” zamiast „nicurachomienia”, ust. 6 „wpisane” zamiast „pisane”, ust. 7 po słowie „wczesniejsi” winno być „nie otrzymują nie późniejsi”.

Kronika ekonomiczna.

W polskie ręce.

Majątek ziemski Kamionka oraz część dobr Załusze i Borowiki (260 dziesięcin od p. Kowelina) nabył polak p. Borowik.

Kurs dewiz.

Warszawa 10-X. (Tel. włą sny)

Państwowa Centrala dewiz notowała dzisiaj następujące kursy „dewiz”	
franki francuskie	mk. 4.10
franki szwajc.	6.15
dolary	34.50
funt sterlingi	145.00
franki belgijskie	4.05
liry	3.55
marki fińskie	1.60
leje rumuńskie	7.55
lewy bułgarskie	0.80
florenty holend.	13.00
korony szwedzkie	8.15
korony norweskie	7.65
korony duńskie	7.10
marki niemieckie	1.46
marki niem. (do 10 m.)	1.00
korony austr. (niem.)	0.52
korony czeskie	1.00

D-r A. HIGIER z WARSZAWY.

Goroby skórne, weneryczne i moczopłciowe od 1-3 i 5-8.

Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a.

Sprzedam drzewo budulcowe

na dom dług. 20 ar. szerokości 14 ar. wysokości 4.

Informacje Monopolowa 1. Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe W. Jaworowski.

TOWARZYSTWO POMOCY INWALIDOM I JEŃCOM w BIAŁYMSTOKU SALA SZKOŁY HANDLOWEJ — OTWARCIE SEZONU —

Pierwszy BAL-MASKOWY

SOBOTA 19^{II}X 19. SOBOTA.

Ogłoszenie.

Zawiadamia się, że Dowództwo Kolei Wojskowych Litewskich **WILNIE** zakupuje dla swoich pracowników i ich rodzin wszelkiego rodzaju produkty żywnościowe.

Oferty pisemne lub ustne wnosić do Dowództwa Kolei Wojskowych Litewskich w Wilnie ul. Kaukaska L. 4.

Wilno, dnia 30^{IX} 1919 r.

Dowódca Kol. Wojsk. Litewskich HELEBRANT m. p.

Kooperatywa „ŁĄCZNOŚĆ”

Polskiego związku zawod. przemysłu włókn.

Członkowie kooperatywy i związku mogą nabyć: ryż, fasolę, sól, sianinę, mydło, herbatę, kawę, mąkę kartoflaną. Wkrótce nadejdą z Warszawy świeże produkty. Kto z członków nie wykupi do 1 października należnych produktów ryżu i fasoli, to będą one sprzedane innym.

zmiękcza i usuwa bez bólu

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

Cholekinaza

H. Niemojewskiego.

ATAKI w ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

OBJAWY (początkowe)

OBJAWY (podczas ataku)

Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się zebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie.

W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszki, stolcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał) Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty.

Bliznych informacji udziela aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa Nowy Świat 16, m. 27.